

Słowo wstępne

Litwa – tysiąc lat i co dalej?

Oddajemy do rąk Czytelnika książkę o Litwie.

Litwa jako trwały podmiot państwowy o zdefiniowanym geopolitycznie obliczu jest rówieśniczką Polski i Rusi. W roku 2009 obchodziła uroczyste swoje Milenium¹. Pozwólmy sobie – szanując narodową dumę litewską – na tę drobną nieścisłość historyczną (wiemy przecież, że „prawdziwą” historię państwa, tak jak historię Polski od Mieszka I, można liczyć od połowy XIII stulecia). Lecz podobnie jak historiografia polska wymienia trzech władców poprzedników Mieszka², tak i kształtowanie się państwa litewskiego trzeba datować na okres sprzed panowania Mendoga. Droga od Wielkiego Księstwa Litewskiego do Republiki Litewskiej – począwszy od państwa Mieszka do dziś – jest porównywalna z dziejami Polski. Oba kraje dzieliły w tym samym czasie porozbiorowy niebyt polityczny, co wynikało z faktu, że z końcem XIV wieku złączyły swoje losy na dobre i na złe. Oba też w tym samym momencie dziejowym (1918) wyłoniły się na powrót z „niebytu”, który wobec ośmiuset (czy niechby nawet sześciuset w przypadku Litwy) lat dorozbiorowej historii państwowości – w tym czterystu lat państwowości wspólnej – był wszak niebytem tylko wirtualnym.

Tytuł książki – *Między Rusią i Polską* – wskazuje na główną oś geopolitycznej sytuacji Litwy. Mówiąc o Litwie, mówimy o Polsce

¹ Chodzi tu o 1000 lat od pojawienia się pierwszej wzmianki o Litwie w roku 1009 w „Rocznikach Kwedlinburskich” opisujących żywot św. Brunona z Kwerfurtu.

² Por. na przykład *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. naukowa Stanisław Szczur, Krzysztof Ożóg, Kraków 1999.

i Rusi, i treść książki dobitnie o tym świadczy. Był – i pozostał – jeszcze jeden element układanki: Niemcy. Lecz choć czynnik niemiecki (tzn. oddziaływania niemieckiego) bywał przez Litwę wykorzystywany przeciw Polsce i Rusi, nie wyznaczał on miejsca tego narodu i kraju (Litwy) w takim stopniu, jak te ostatnie (Polska i Ruś).

W książce tej, która nie jest monografią, wizja historii Litwy, jaką pragnę tu pokrótce zarysować, zyskuje jedynie wyrywkową ilustrację. Niemniej – i poniekąd właśnie dlatego – jest ona konieczna dla zrozumienia szerokiego historycznego kontekstu wydarzeń, które z takim znanstwem i zaangażowaniem referują autorzy poszczególnych przyczynków. Ale jest ona konieczna także z uwagi na współczesne wyzwania, którym Litwa próbuje niekiedy sprostać, pisząc swoją historię *à rebours*.

Używając w tytule pojęcia „Ruś”, rozumiemy je szeroko. Ruś przez wieki była dla Polaków po prostu częścią państwa polskiego. Pojęcie Rusi miało też szersze znaczenie – oznaczało tę część krain „ruskich”, która, pozostając w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Polskiego, tworzyła wraz z tymi podmiotami politycznymi wspólny organizm państwowy i z tej racji kulturowo oraz politycznie (mimo powinowactw religijnych) przeciwstawiała się „Moskwie”. Ale i ta „moskiewska” Ruś w wieloraki sposób wchodziła w kreśloną tu historię Litwy.

Jeśli za ostatnie historyczne ogniwo „Rusi” uznać Rosję (wywodzącą swoją genezę od Wielkiego Księstwa Moskiewskiego), to wówczas tysiącletni schemat geopolityczny dla Litwy staje się jasny. Jest nim układ potrójny: Polska – Litwa – Ruś (*alias* Rosja). Zgodnie z logiką takiego układu obaj sąsiedzi (sąsiedztwo bliskie) są naturalnymi przeciwnikami Litwy. Ubezkolizyjnienie bliskiego sąsiedztwa może dokonać się na jednej z dwu dróg tylko: połączenia (unii) lub inkorporacji. Litwa wykorzystwała oba te schematy: z Polską weszła w unię (pod koniec XIV stulecia), wobec Rusi (początkowo jej północno-zachodniej części) dokonała inkorporacji³.

³ Istnieje dość ugruntowana mentalnie teza w nauce białoruskiej o powstaniu litewsko-ruskiego państwa pod nazwą Wielkie Księstwo Litewskie na drodze unii (por. w prezentowanym tomie: Aleksander Krawcewicz, *Stosunki religijne w Wielkim Księstwie Litewskim w XIII wieku i początkach XIV stulecia*). Zgodnie z koncepcją wyrażoną przeze mnie w niniejszym tomie, dominację polityczną w omawianym tworze państwowym tak czy inaczej należy przyznać Litwinom. Spór białorusko-litewski o WKL w pewnym sensie ma swoją paralelę w sporze polsko-litewsko-białorusko-ukraińskim o Rzeczpospolitą. Sprawami tymi nie mogę się tu zajmować.

Podobnie jak Polska została wzmocniona⁴ przez unię z Litwą (która zresztą miała być w zamyśle inkorporacją), tak wcześniej Litwa została wzmocniona przez unię (lub inkorporację) z Rosją. W wyniku tego wzmocnienia Litwa stała się podmiotem, który mógł połączyć się z Polską na zasadzie partnerskiej; Litwa etniczna nie byłaby do tego zdolna – była po prostu za mała!

Rozumiał to doskonale Józef Piłsudski, gdy w planach federacyjnych brał pod uwagę nie Litwę etniczną, lecz Litwę „historyczną” (WKL)! Podobnie rozumiał to Roman Dmowski, gdy wychodząc od Litwy etnicznej, przewidywał dla niej szeroką autonomię – w granicach rodzącej się II Rzeczypospolitej! Nie potrzeba dodawać, że w ówczesnych warunkach politycznych żadna z owych wizji Polski, a zarazem Litwy, nie mogła się ziścić.

Dziś – przyszłość pokaże, czy to źle, czy dobrze – wychodzić można od realnie istniejących państw narodowych w przestrzeni byłej Rzeczypospolitej. Mimo sporów „rodzinnych” białorusko-litewskich możliwość wzmocnienia politycznego Litwy w analogii do odległej przeszłości teoretycznie istnieje. Zbliżenie Litwy i Białorusi byłoby – paradoksalnie – dobre także dla Polski i regionu, osłabiłoby bowiem fobie antypolskie po stronie Litwinów i Białorusinów, a także umożliwiłoby tworzenie szerszych struktur w przestrzeni między Niemcami i Rosją. Rzecz jasna „karta białoruska” jest na niewiadomy odcinek czasu nie do użycia.

Niedawno polityka polska zainicjowała inny wariant wzmocnienia Litwy po to, by uczynić ją zdolną do tworzenia szerszych struktur z Polską – ustanowienie partnerstwa z trzema państwami bałtyckimi, pośród których z naturalnych przyczyn Litwa byłaby członem najsilniejszym. Ta godna uwagi – zarówno dla Polski, jak i dla Litwy – wizja uległa obecnie zamrożeniu.

Zwróćmy uwagę, że współczesna Litwa „etniczna”, chroniąc się w strukturze szerszej, jaką jest Unia Europejska, pozostaje – w realiach geopolitycznych – na pozycji równie słabej jak pierwsza Republika Litewska. Wobec braku możliwości ubezkolizyjnienia relacji z Polską i z Rosją Litwa może odwoływać się jedynie do potrójnego układu Niemcy – Polska – Litwa, w którym to układzie „dalekie sąsiedztwo” z Niemcami wzmocniać mogłoby pozycję Litwy względem Polski. Układ ten Litwa wykorzystwała w przeszłości. Jego mankamentem jest prosty fakt geopolityczny – naturalny sojusz Niemiec i Rosji

⁴ Spór o zyski i straty połączenia Korony Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim zapewne nie zostanie rozstrzygnięty.

bazujący na zasadzie „sąsiedztwa dalekiego”. Sojusz ten pęka co jakiś czas, lecz możliwe konflikty niemiecko-rosyjskie same przez się nie poprawiają na dłuższą metę sytuacji geopolitycznej Litwy.

Stan ten pogorszy oczywiście zacieśnienie sojuszu niemiecko-rosyjskiego w wyniku zbliżenia UE i Rosji, do którego dominujące kraje unijne zdają się zmierzać. Struktura Unii Europejskiej będzie wówczas chronić jej (małe) państwa składowe w stopniu jeszcze mniejszym niż obecnie.

Pytanie postawione w tytule można – *mutatis mutandis* – odnieść także do Polski. Litwa „etniczna” pozostaje jednak w położeniu daleko trudniejszym od „etnicznej” Polski.

Książka niniejsza wyrosła na bazie konferencji odbytej w roku 2009. Dziękuję Redaktorom książki za trud włożony w organizację konferencji oraz przygotowanie publikacji, Autorom – za trud pochylenia się nad historią. Bez historii jesteśmy ślepi i głusi.

Jan Koźbial